„SŁONCE"
Pismo tygodniowe
Organ Unii Polskiej w Ameryce,

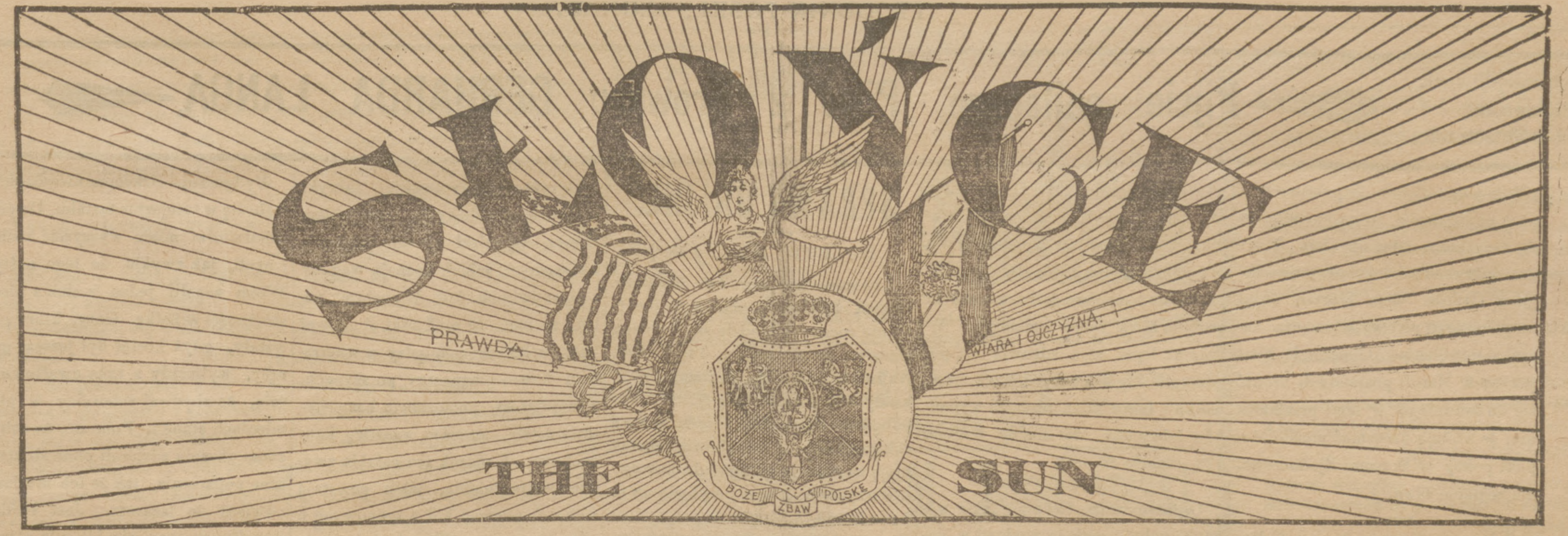
Prenumerata wynosi:

W Stanach Zjed. i Kanadzie.		W Europie.	
Rocznie	$1.00	Rocznie	$2.00
Półrocznie	.50	Półrocznie	$1.00

Prenumerata musi być opłacona z góry.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne za prenumeratę i ogłoszenia (money orders), oraz wszelkie korespondencye uprasza się nadsyłać do Redakcyi

„SŁOŃCA",
Jerzy Mirski
758 Wabasha s. St. Paul, Minn.



The Polish Weekly
„SŁONCE",
The Official Organ of the
Polish Union of America
a Political Newspaper.
Has larger circulation throughout the united States, then all the other Polish Newspapers combined, and is an invaluable advertising medium.
Published every Thursday.
Subscription per annum $1.00

Advertising Rates.

Spa.	Week	1 Mo.	3 Mos.	6 Mos.	1 Year
1 Inc.	$0.50.	$1.25.	$2.50.	$4.00.	$7.00.
2 Inches	1.00.	2.50.	4.50.	7.00.	12.00.
3 Inches	1.50.	3.75.	6.25.	10.50.	15.00.
¼ Col.	2.50.	5.50.	10.00.	20.00.	30.00.
½ Col.	4.50.	12.00.	18.00.	30.00.	50.00.
1 Column	7.00.	20.00.	30,00.	50.00.	100.00

Business at special Notice 10cts. per line.

All communications to be addressed to:
GEORGE MIRSKI.
Publisher and Chief Editor
758 Wabasha s. St. Paul, Minn

ORGAN URZĘDOWY UNJI POLSKIEJ W AMERYCE.

Entered at the Post Office at St. Paul, Minn. and admitted for transmission through the Mails at second-class Rates.

No. 32. St. Paul, Minn. Czwartek dnia 11-go Sierpnia, 1898 roku. Rok III.

UNIA LUBELSKA.

Unia Lubelska zmartwychpowstaje,
Czy zmarłej ożył braterski duch?
Na spopielonej przeszłości staje—
Przyszłość jaskrawa—jedności ruch.

* * *

Wrogie narody w jedno się zlały
I z nich utworzon nasz dzielny lud;
Niech naród polski będzie wytrwały,
A Bóg uczyni nad nami cud.

* * *

Sto lat niewoli, sto lat męczarni,
To naszej braci nadaje hart;
Jesteśmy dzisiaj mężni i karni,
I nam nie straszny nawet sam czart.

* * *

Wolność i szczęście stały odłogiem,
Aż Polski—Litwy był wspólny los,
Walczyli razem z odwiecznym wro-
Razem znosili morderczy cios. [giem,

* * *

Grunwaldu pola, Malborga skały—
Dały świadectwo złączonych sił,
Orły, pogonie—niemców złamały,
Zdradziecki zakon, co z Polski żył...

* * *

Niech każdy Polak wiecznie pamięta,
Że tylko jedność—to nasza moc,
Sami Polacy—jak niemowlęta—
Błądzą i we dnie jak w ciemną noc.

* * *

Ciężkie kajdany skuły nam dłonie,
I naszą dolę cofnęły wstecz—
Naród nasz w mętnej fali zatonie,
Gdy jedność od nas ulcci precz.

* * *

Niech Unia Polska wiecznie nam żyje,
Niech nas połączy w braterski znak,
Co nas pocieszy i z łez obmyje...
Co nam da skrzydła-bujać jak ptak..

Sierpień '98. Jerzy Mirski.

Unia Lubelska.

Dnia 11 Sierpnia r. b. przypada 329-letnia rocznica aktu Unii Lubelskiej, który połączył na zawsze dwa narody, w bratnim uścisku objął dwa kraje—Polskę i Litwę, a skutkiem tej unii połączył z Polską Ruś.

Unia Lubelska była najbardziej doniosłym, niebywałym faktem na świecie. Wiekopomny akt dziejowy połączenia się dwóch krajów, dwóch odrębnych i odrębnie istniejących narodów, różnych obyczajem, wiarą, pochodzeniem, tradycyą, ustrojem społecznym i politycznym, różnych duchem — mogło istotnie zyskać sobie wiekowe istnienie tylko pokrewieństwem ducha.

Podczas gdy inne narody, z krwiożerczemi instyktami, napadają na siebie, mordują i grabią, dwa narody dotąd wrogie dla siebie, Polska i Litwa, zrozumiawszy potrzebę połączenia się przeciw wspólnym wrogom — Krzyżakom i Moskalom, zlewają się w jedną całość, w jeden naród, wspólnie się miłujący, wspólnie walczący i następnie wspólnie cierpiący, a nadto dotąd pogański naród — Litwa — przyjmuje prawdziwe światło: rzymsko-katolicką wiarę.

Unia Polska w Ameryce, która zawiązała się na wzór Unii Lubelskiej, dążąc do połączenia się wszystkich Polaków, pracując nad zjednoczeniem całego narodu, przedewszystkiem powinna uczcić 329-letnią rocznicę Unii Lubelskiej uroczystym obchodem.

Inne obchody narodowe są czczone, jako pamiątki bolesne lub radosne naszego narodu, są obchodzone, aby obudzić i spotęgować ducha narodowego, aby pobudzić młode pokolenie do naśladownictwa bohaterskich czynów naszych pradziadów.

Ale wszyscy Polacy powinni uczcić uroczystym obchodem akt Unii Lubelskiej, którego żaden naród niema na całym świecie, ten akt uroczysty, który na drodze pokojowej połączył dwa narody i wzmocnił Polskę przeciw wrogom wspólnym.

Przez ten akt Polacy powinni brać przykład dla doli swej przyszłej, powinni zrozumieć, że tylko w jedności, tylko w połączeniu jest siła prawdziwa. Polacy gdy będą się dzielić na partyje, na obozy, na różne stronnictwa, do niczego nigdy nie dojdą, ale przeciwnie zginą marnie — rozpłyną się jak cukier w szklance gorącej wody—porwie ich z sobą fala obconarodowa i zatracą się w tym potopie. Gdyby nawet pragnęli później połączyć się z sobą. gdyby później starali się o wzajemne złączenie, dokazać tego nigdy nie zdołają, gdyż będą rozproszeni i wynarodowieni.

Każdy dzień, każda minuta jest bardzo ważną dla nas i wiecznie starać się powinniśmy, aby się jednoczyć, aby uważać się za braci; powinniśmy raz zrozumieć, że dążąc do separatyzmu, pracujemy sami przeciwko sobie, przeciwko swym braciom.

Ci, którzy nas dzielą i waśnią, są zdrajcami naszej narodowości i takich ludzi unikać winniśmy.

Unia Polska w Ameryce, która zawsze pracuje nad połączeniem wszystkich Polaków, która podaje braterską pomoc współbraciom jest organizacyą narodową, opartą na gruncie rzymsko-katolickiego kościoła, to jest na wierze ojców naszych, jest jedyną organizacyą, w której wszyscy Polacy połączyć się powinni.

Unia Lubelska ocaliła na długie lata Polskę i Litwę i sprowadziła złote czasy dla naszego narodu.

Unia Polska w Ameryce ocalić zdoła Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczon. od wynarodowienia się, od upadku, od nędzy, od nieszczęścia, wreszcie kalectwa, a gdy w Unii złączą się miliony braci—wówczas zadrżą trony, tyrani i kaci.

Obecnie w rocznicę 329tą Unii Lubelskiej, westchnijmy do Boga, aby w serca nasze wlał miłość serdeczną dla naszych wzpółbraci, abyśmy się połączyli w Unii Polskiej, abyśmy zrozumieli, że w jedności jest siła, że w jedności jest nasze zbawienie!

Cześć dla Unii Lubelskiej! Niech żyje Unia Polska!

Czwarte przykazanie Boże.

Czcij ojca twego i matkę twoją.

Nie tylko chrześcijanie, ale także żydzi i mahometanie mają w swej religii to samo przykazanie, które z równą nam gorliwością obserwują. To przykazanie Boże zaleca nam nie tylko cześć i miłość dla rodziców, ale zarazem dla tych wszystkich, którzy się nami opiekują, którzy zajmują się naszą oświatą i naszem duchownem wykształceniem. Powinniśmy również czcić i szanować naszych chlebodawców, przełożonych, nauczycieli i w ogóle dobroczyńców.

Ludzie wszelkiej narodowości, dzicy Indyanie mieli i mają poszanowanie dla swoich starszych i dawców swego życia.

Nie tylko ludzie, ale nawet zwierzęta kochają i są posłuszne swojej matce lub ojcu, którzy mają pieczę o ich wyżywienie. Można nazwać potworem takie dziecko, które nie szanuje, nie kocha swych rodziców, które nie jest posłuszne swej matce lub ojcu, a tem bardziej, gdy się przeciw nim buntuje i staje się ich wrogiem.

Kościół św. jest matką troskliwą nie tylko o doczesne cnoty i dobro swych dziatek wiernych Chrystusowi, ale stara się o zbawienie ich dusz czyli o dobro wieczne. Dziecię, które wychowało się w rzymsko-katolickim kościele, które przejęło się jego nauką, setki razy przysięgało posłuszeństwo i cześć Bogu i tej św. Matce Kościołowi, dziecię, które udawało, że czuje w sobie powołanie, aby głosić słowo Boże, aby rozszerzać naukę rzymsko-katolickiego Kościoła, a następnie zbuntowało się przeciw przełożonym, przeciw prawowitej wierze, jest potworem, jest wrogiem Boga i Kościoła, czyli swej Matki. Widzimy ten smutny obraz buntu i nieposłuszeństwa przeciw czwartemu przykazaniu Bożemu, przeciw prawowitej wierze ojców naszych rzymsko-katolickiego kościoła—w potwornem indywiduum, zwanem biskopem Kozłowskim w Chicago.

Jak sam powiada, wychował się w religii rzymsko-katolickiej, uczył się teologii w klasztorach i kolegiach rzymsko-katolickich, został wyświęcony na księdza rzymsko-katolickiego, czyli wykonał przysięgę, że tej wiary będzie bronił do śmierci, a dziś zakłada sektę niezależną od Rzymu, od Kościoła, którego zaprzysiągł bronić do śmierci—buntuje się przeciw przełożonym, przeciw czwartemu przykazaniu Bożemu, bierze szarlatańskie wykropienia od heretyckich biskupów, znieważając Ojca św., za co zostaje obłożony klątwą major; demoralizuje lud i prowadzi go na wieczne zatracenie, gdyż uczy go wstrętnej nauki, w którą sam nie wierzy.

Ów Kozioł trwa w swym uporze, nadęty szatańską pychą, iż jest pierwszym w swym narodzie podług owej zasady Lucypera: "Lepiej w piekle panować, niźli w niebie służyć".

Zaślepiony, dokąd dążysz? Jeżeli łamiesz przykazania Boże, jeżeli bluźnisz przeciwko nauce Chrystusa, jeżeli zaprzedajesz swą duszę wrogowi Boga—szatanowi — a swe ciało wrogom narodu—moskalom—to czemu bałamucisz i uwodzisz naród? Czemu nie powiesz, że jesteś podłym uwodzicielem, że służysz moskalom i szatanowi; ale dość będzie uciechy, jak im sam się oddasz lub jak Judasz obwiesisz się w końcu.

Nie uwodź prostaczków—zdrajco wiary i narodu, aby cię nie spotkał los bisk. Kossakowskiego. Naród cierpliwy, ale wiecznie okłamywać się nie da i kiedyś przejrzy na oczy.

UWAGI.

W Chicago, Illinois, utworzoną została szczególna spółka, złożona z trzech osła-wionych ludzi, dla wydawania równie osła-wionej nakształt "Now. Życia" — "Reformy". 1) Bi-skop czyli skop dubeltowy, a raczej wierutny kozioł, będzie opiekunem czyli "pokrowitelem" owej gazety. 2) "Niezależny papież", a raczej godna jego połowica, będzie wydawcą. 3) Żydek Korngold będzie "redaktorze" tego arcyreligijnego, a raczej bluźnierczego pismidła.

Śliczna spółka: żyd, fałszywy pop i lis farbowany—można się spodziewać pięknych rzeczy po tej "narodowej" Reformie, a raczej blagierskiej panoramie. Lud będzie "uszczęśliwiony", ale właściwie prawi Polacy powinni uciekać tak od tych ludzi, jak i od ich Reformy. Do tej trójki brakuje jeszcze pewnego ananasa pod nazwą Osada, a byłby śliczny kwartet.

WOJNA CZY POKÓJ?

Hiszpania ociąga się z podpisaniem warunków pokoju, podanych przez Amerykę.

Washington, 7 sierpnia.— Jakkolwiek nieurzędownie z Paryża donoszą, że Hiszpania przychyla się do warunków pokoju podanych przez Stany Zjednoczone, to jednakże urzędowe krążą tutaj wieści, że wojna wkrótce się skończy i w tych dniach rozpoczną się stanowcze kroki zawarcia pokoju. Najwięcej kłopotu jest z wyspami Filipińskiemi, gdyż powstańcy nie chcą słyszeć o poddaniu się Hiszpanom, a Hiszpania nie zgodzi się na niepodległość Filipin.

Santiago de Cuba, 7go sierpnia.— Odwrót armii lądowej Stanów Zjednoczonych z Kuby, dla różnych powodów tak sanitarnych jak i strategicznych, przeciągnie się prawdopodobnie aż do 1-go września.

Madryt, 7 sierpnia.—Senor Sagasta zakończył konferencyę z królową regentką. Gabinet hiszpański jest zdania, że Stany Zjednoczone zgodzą się na odpowiedź Hiszpanii, a natychmiast nastanie zawieszenie broni.

Washington, 8 sierpnia.— Odnośnie do oficyalnych doniesień z Madrytu, gabinet hiszpański postanowił porozumieć się z Białym Domem co do niektórych punktów, zanim zostanie zamianowana komisya do zawarcia pokoju. Jeżeli Hiszpania będzie się nadal ociągać z podpisaniem warunków pokoju, prezydent McKinley pośle do Madrytu w tym tygodniu warunki o wiele ostrzejsze. Jeżeli do środy nie podpisze Hiszpania warunków pokoju, może przyjść do ważnych następstw.

Washington, 8 sierpnia.— Ambasador francuzki Cambon otrzymał dzisiaj po południu odpowiedź rządu hiszpańskiego, tyczącą się zawarcia pokoju i jutro po południu ma ją przedłożyć prezydentowi McKinley. Prezydent został prywatnie poinformowanym, że odpowiedź hiszpańska jest przychylną żądaniom Stanów Zjednoczonych.

BIURO SEKR. JENER.
UNII POLSKIEJ w AMERYCE.

Następujące towarzystwa opłaciły assesmenta w miesiącu Lipcu:

No 1	$47.88	No 39	$11.45
" 2	84.50	" 43	19.75
" 3	21.10	" 44	17.90
" 4	160.80	" 45	16.60
" 5	50.00	" 46	16.50
" 6	120.00	" 50	49.00
" 7	—	" 51	38.20
" 8	16.80	" 52	46.55
" 9	106.70	" 54	—
" 11	—	" 55	—
" 14	45.00	" 56	—
" 15	54.50	" 57	24.77
" 18	—	" 58	—
" 20	42.00	" 59	25.70
" 21	—	" 60	18.20
" 22	60.25	" 61	19.15
" 24	32.15	" 62	7.85
" 25	10.75	" 63	20.50
" 27	36.20	" 64	74.60
" 28	25.45	" 65	15.55
" 30	—	" 66	—
" 31	19.90	" 67	17.50
" 33	56.65	" 68	10.05
" 34	—	" 69	49.30
" 36	8.95	" 70	13.55
" 37	11.05	" 71	27.75
		Razem	$1505.95

Następujące pośmiertne zostały przyznane w Lipcu:

67) Maryannie Wacławskiej, wdowie po zabitym w kopalni dnia 16 kwietnia 1898 r. Janie Wacławskim członku tow. No. 50 w Mill Creek, Pennsylvania **$750**

68) Szymonowi Jesikiewicz po żonie jego Teofili Jesikiewicz, zmarłej dnia 20 czerwca 1898 r., członkowi towarz. No. 38 a obecnie No. 70 w Hudson, Pa. **$250**

69) Michałowi Owczarczak członkowi tow. No. 61 w Buffalo, N. Y., po zmarłej 3 lipca żonie jego Katarzynie Owczarczak **$250**

70) Edwardowi Jeleń członkowi tow. No. 14 w Independence, Wis., po zmarłej 5 lipca 1898 r. żonie jego Maryannie Jeleń **$250**

Następujące pośmiertne zostały wypłacone w Lipcu:

56) Spadkobiercom po Janie Lezioń członku tow. No. 43 w Poughkeepsie, N. Y. **$750**

59) Franciszkowi Suwińskiemu członkowi tow. No. 15 w Buffalo, N. Y., po zmarłej żonie jego Leonardzie Suwińskiej **$250**

60) Janowi Dorsz członkowi tow. No. 61 w Buffalo, N. Y., po zmarłej żonie Józefie Dorsz **$250**

Dnia 19 Lipca przyjęte zostało do Unii Polskiej Tow. św. Józefa w Depew, N. Y. jako No. 71.

Lista nowo przyjętych członków do Unii Polskiej w miesiącu Lipcu, będzie ogłoszoną w następnym numerze "Słońca".

Z bratniem pozdrowieniem
M. ZAGÓRSKI, Sekr. Jen.

SPRAWY UNII.

BUFFALO, N. Y., 4 sierpnia.

Zawiadamiam członków tow. św. Stanisława B. M. No. 33 Unii Pol. w Ameryce, iż posiedzenie miesięczne odbędzie się 18go sierpnia we czwartek o godz. 8 wieczorem w starej hali, na które każdy obowiązany jest przybyć pod karą 25c, gdyż będzie przeczytane sprawozdanie półroczne, a oprócz tego omawiane będą jeszcze inne ważne rzeczy. Ktoby miał chęć wstąpienia do towarzystwa, niech się zgłosi na to posiedzenie. Wstępne $1.50 — Z bratniem pozdrowieniem *Fr. Jarmuż*, sekr.

BUFFALO, N. Y., 4 sierpnia.

Zawiadamiam członków tow. św. Jakóba No 28 Unii Pol. w Ameryce, iż posiedzenie miesięczne odbędzie się w niedzielę 14go sierpnia o godz. w pół do 2ej. Zarazem przypominam tym członkom, którzy zalegają z opłatą, aby się z takowej uiścili. Ktoby sobie życzył wstąpić do naszego towarzystwa, niech się zgłosi, a będzie mile przyjęty. — Z bratniem pozdrowieniem *M. Paprocki*, Sekretarz.

[Dokończenie na stronie 2ej].

Kronika miejscowa.

Centralne stowarzyszenie wstrzemięźliwości stanowczo utrzymuje, że w okolicy Camp Ramsey i jezior White Bear i Bald Eagle sprzedawane są napoje rozpalające bez licenzyj i żąda od miasta ustanowienia specyalnych detektywów, którzyby śledzili przestępców.

Kapitan Ruley z parowca Abner Guile spostrzegł w ubiegły piątek w rzece Mississippi blisko Jackson ulicy zwłoki mężczyzny, które wydobyto na brzeg i odesłano do kostnicy. O ile wnosić można z różnych dokumentów, znalezionych w jego kieszeniach, nazywa się Charles Nelson i pochodzi z Mount Iron, powiatu St. Louis, Minn. Na ciele ani ubraniu nie znaleziono żadnych śladów morderstwa.

Uncle Sam's Monogram Whiskey jest nalewana w pełnej miary flaszki. Jest to prawdziwie czysty napój i najlepszy środek leczniczy domowy. Nabyć można u Aptekarzy, handlarzy likierów i u George Benz & Sons, w Minneapolis i St. Paul, róg 6ej i Minnesota ulic.

William Peglow, lat 53 liczący, zamieszkały pod nr. 162 przy Rondo ulicy, powiesił się ubiegłej niedzieli wieczorem w szopie w podwórzu swego domu. Trudnił on się prowadzaniem domów, mieszkał w St. Paul od lat 30stu i miał się dobrze, lecz był słabowitym i to widocznie spowodowało go do odebrania życia. Do niezamężnej siostry, która mu dom prowadziła zostawił, kartkę na stole, że życie mu się sprzykrzyło i więcej go nie zobaczy.

ZARZĄD

UNJI POLSKIEJ W AMERYCE.

M. Tondrowski, Prezes,
249 Lovejoy st., Buffalo, N. Y
W. Kopczynski, Vice Prezes,
Hudson, Luzerne Co., Pa.
Ks. D. Majer, Kapelan,
241 Charles str., St. Paul, Minn.
Ks. Flaczek, Vice Kap.
Stanislaus and Rother ave.
Buffalo, N. Y.

Rząd Administracyjny:

A. Kruszewski, Przewodniczący,
620 Ellfelt st., St Paul, Minn.
M. Zagorski, Sekretarz Generalny,
257 Lafond st., St. Paul, Minn.
A. Okoniewski, Vice Sekretarz.
J Jarosz, Kasyer.

Opiekunowie kasy.

Ks. R. Guzowski,
St. Kowalski,
W. Konieczny, Nieżalewski.

Każdy członek, należący do Unji opłaca miesięcznie wraz z kapitałem żelaznym i obrotowym:
cd 18 do 30 lat.........75 centów
od 30 do 40 lat.........85 centów.
od 40 do 45 lat........$1. 00. w tem mieści się zapłata za organ Unji, więcej nie ma żadnych opłat miesięcznych.

UPOWAŻNIONYMI Agentami i kolektorami *Słońca* są panowie:

w Buffalo, N. Y.
Pan Paweł Kałucki, pod N'rem 906 Broadway.
Pan Jan Ledwoń, pod N'rem 373 Peckham ulica.
w Minneapolis, Minn.
p. B. Niezalewski i p. Ignacy Idziorek.

Na całą North Dakotę i Fermont, Minn., p Hibner z Edgelsy N. Dakota.

Na cały stan Pennsylvania i New Jersey 1 p. W. Kopczyński w Hudson, Pa., Luzerne Co., zamieszkały i 2. Frank Affelt w Old Forge, Pa. Lackawanna, Co.

W Chicago Ill., Cleveland O., Detroit, Mich. ob. Stefan Hewell, 49 Emma str. w Chicago, Ills zamieszkały.

Na stan Wisconsin i North Dakota Wincenty Sławski, 630 —6th av. Milwaukee, Wis.

Wszelkie tych panów pokwitowania z odbioru zaległej i nowej prenumeraty i ogłoszeń będą przez nas jako legalne zaakceptowane.

All of our Agents are authorized to collect all bills and subscription for our paper and all receipts will be acknowledged by us. — *George Mirski*, Publisher and Proprietor.

Z TEATRU WOJNY.

Gen. Miles donosi, że ochotnicy, którzy służą we wojsku hiszpańskiem na wyspie Porto Rico, poddają się wraz z bronią i amunicyą. Przeszło 2000 oświadczyło się z gotowością służenia w naszych szeregach. Gen. Miles prosi o amerykańskie sztandary, ponieważ takowe są mu potrzebne do rozdania magistratom różnych miast. Gdy wszystkie wojska zostaną wysadzone na ląd, przedsięwziętą będzie wyprawa na zdobycie miasta San Juan.

Z Ponce, Porto Rico, donoszą, że wojsko hiszpańskie cofa się. Za ich ukazaniem się w mieście, motłoch rzucał się na Hiszpanów i zaczął niszczyć ich dobytek. Gen. Miles kazał aresztować ekscedentów i ogłosił, że nie czas myśleć o wymierzaniu zemsty na Hiszpanach. Hiszpanie koncentrują się w odległości 35 mil przed San Juan, w Albanito i tam przyjdzie prawdopodobnie stoczyć przyszłą wielką bitwę. Gen. Macias ma do rozporządzenia około 9000 wojską, należy się więc spodziewać, że San Juan dostanie się w nasze posiadanie w przeciągu paru tygodni.

Z Santiago de Cuba donoszą, że gen. Shafter zapewnił kupców i byznesistów, iż załoga amerykańska nie zostanie w mieście zastąpiona ludźmi gen. Garcia. Porządek publiczny w Santiago utrzymywać będą nadal wojska amerykańskie.

Donoszą z Filipin, że pomimo wysileń powstańców, nie powiodło im się dotychczas zająć cytadeli. Wojsko amerykańskie wyladowuje ciągle w Cavite. Gen. Merritt objął natychmiast po wylądowaniu naczelne dowództwo. Oficerowie hiszpańscy w Manili postanowili bronić się do ostatniego w tem przekonaniu, że zdołają utrzymać miasto, dopóki pokój ze Stanami Zjednoczon. nie zostanie zawarty.

Z Havany donoszą, że gen. Calixto Garcia rozpuszcza swoje wojsko i udaje się do Puerto Principe, aby poskarżyć się przed rządem rzeczypospolitej na Amerykanów, których znienawidził.

Z Filipin telegrafują, że podczas ataku powstańców na Manilę, okręt wojenny amerykański "McCulloch" zbliżył się zanadto do zagrożonego miasta, lecz admirał Dewey kazał mu dać sygnał do odwrotu, ażeby gen. hiszpański Augusti nie miał powodu sądzić, że Amerykanie łamią przyrzeczenia i chcą strzelać z armat do miasta, wspomagając powstańców. Gdy Augusti dowiedział się o tem, nazwał Deweya prawdziwym rycerzem i objawił życzenie, że pragnie poznać go osobiście.

Gen. Merritt donosi z Manili, że położenie jego staje się tam bardzo przykre i niebezpieczne. Aguinaldo odmawia mu prawa zajęcia wysp Filipińskich i zachowuje się zuchwale, znając swą przewagę. Merritt ma do dyspozycyi zaledwie 12,000 wojska, które nie wystarcza, ażeby mógł podjąć walkę z przeważającemi siłami powstańców, jeżeli gen. hiszpański Augusti nie uzna za stosowne poddać wojsku amerykańskiemu Manilę i działać z nim wspólnie.

We warunkach pokoju, przedłożonych Hiszpanii, nie ma mowy o niepodległości Kuby. Hiszpania ma się zrzec panowania nad Kubą, Porto Rico i wszystkiemi małemi wyspami, które posiada koło Stanów Zjednoczonych. Od rządu naszego zależeć anektowanie lub niepodległość Kuby. Sprawa filipińska ma zostać uregulowana przez osobną komisyę, podobnie jak sprawa zwrotu kosztów wojennych,

Z Porto Rico donoszą, że pułkownik Hastings zajął miasto Juan Diaz, odległe 10 mil od Ponce i leżące na drodze do San Juan. Mieszkańcy powitali radośnie amerykańską flagę. Krążownik "Columbia" osiadł na mieliźnie, chcąc wpłynąć do portu Ponce.

Z St. Thomas na Porto Rico donoszą, że burmistrz miasta Yauco wydał proklamacyę, w której winszuje mieszkańcom tego miasta i całej wyspy Porto Rico, że na niej powiewa sztandar gwiaździsty. Kończą się dla mieszkańców wyspy dni niewoli hiszpańskiej i wracają na łono matki—Ameryki.

Hiszpanie zatopili u wejścia do portu San Juan parowiec hiszpański, ażeby utrudnić wojennym okrętom amerykańskim zdobycie portu.

Donoszą z Filipin, że oficerom powstańców nie podoba się, iż Aguinaldo przyjął tytuł dyktatora. Jego sekretarz prywatny opuścił go potajemnie. W tych dniach odparli Hiszpanie atak powstańców na Manilę, przyczem padło trupem około 100 powstańców.

Gen. Shafter nadesłał następującą depeszę o stanie zdrowia naszych wojsk na Kubie: Ogół chorych dotychczas 4164, wypadków febry 3212, nowych wypadków febry 609, wróciło do służby 792. Dnia 20 lipca: ogół chorych 3892, wypadków febry 2692, nowych wypadków febry 543, wróciło do służby 815. W przeciągu tych dwóch dni umarło 16 osób na żółtą febrę i malaryę. W dniu 31 lipca stan zdrowia się pogorszył: Ogół chorych 4255, wypadków febry 3164, nowych wypadków febry 653, do służby wróciło 722, umarło 10 osób.

Ogłoszono urzędownie, jakie warunki pokoju podano rządowi w Madrycie: Prezydent nie stawia obecnie żądania, tyczącego się odszkodowania kosztów wojennych, lecz wymaga się zrzeczenia wszystkich pretensyi do zwierzchnictwa nad Kubą i natychmiastowego wycofania wojsk z wyspy. Hiszpania wycofa swe wojska z Porto Rico, ze wszystkich mniejszych wysp około Ameryki i z jednej z wysp Ladronów i odstąpi te wyspy na własność Stanom Zjednoczonym. Wojska amerykańskie zajmą port i miasto Manilę na tak długo, dopóki nie nastąpi podpisanie traktatu pokoju, który zadecyduje o formie rządu na Filipinach. Po przyjęciu przez Hiszpanią powyższych warunków, zostanie ustanowiona komisya, która pojedyńcze paragrafy pokoju sformułuje.

Rząd madrycki przyjął w zasadzie podane przez Amerykę warunki pokoju, lecz postanowił przed udzieleniem ostatecznej odpowiedzi zasięgnąć w Washingtonie wiadomości o niektórych szczegółach, tyczących się pojedyńczych punktów.

Z Londynu donoszą, że rząd hiszpański pragnie usunąć niektóre wątpliwości, tyczące się Filipin i odszkodowania kosztów. Zresztą zgadza się w zasadzie na podane mu warunki pokoju.

Dwa parowce hiszpańskie przełamały blokadę na wodach kubańskich i dostały się do portu, pomimo że strzelano do nich z amerykańskich okrętów.

Stosunki pomiędzy gen. Merritt i dyktatorem Aguinaldo są naprężone od czasu, jak się dowiedział, że Amerykanie postanowili zwrócić wyspy Filipiny Hiszpanom.

Z Santiago de Cuba donoszą, że stan zdrowia 1-go sierpnia był następujący: Ogół chorych 4239, wypadków febry 3179, nowych wypadków 689, powróciło do szeregów 679, umarło 15 osób. Stan zdrowia 2 sierpnia: Ogół chorych 4290, wypadków febry 594, powróciło do służby 705, umarło 10 osób.

Z Washingtonu donoszą, że gen. Shafter otrzymał rozkaz natychmiastowego wysłania do Long Island wszystkich pułków swojej kawaleryi i ośmiu kompanii jeźdźców stepowych gen. Roosevelt. Wszystkie okręty transportowe, jakie są do dyspozycyi, mają być użyte, ażeby wojsko wycofać z Kuby jak najprędzej.

Z Camp Alger donoszą, że 3 i 4 sierpnia zapadło w obozie 48 osób na tyfus. Nadszedł rozkaz, ażeby wojsko przeprowadzić do Manassas, Va. Pułki drugiej dywizyi rozpoczęły natychmiast odwrót.

Z Washingtonu donoszą, że ministeryum wojny jest zupełnie zadowolnione z dytychczasowych czynności gen. Miles, Bez wielkich wysileń wziął on całą wschodnią część wyspy Porto Rico w swoje posiadanie.

Wszystko wojsko zostanie w tym tygodniu przewiezione z Kuby do Stonów Zjednoczonych.

SPRAWY UNIJNE.

DULUTH, Minn., 2 sierpnia.

Zawiadamiam tow. św. Kazimierza No. 21 Unii P. w A., iż posiedzenie roczne odbędzie się w drugą niedzielę po pierwszym, 14 sierpnia. Na to posiedzenie powinien przybyć każdy członek pod karą $1.00, gdyż odbędzie się wybór urzędników na rok przyszły. Ci członkowie, którzy mają zamiar przystąpić do naszego towarzystwa, niech przybędą na to posiedzenie, a będą mile przyjęci.— Z szacunkiem *S. Nowak*, sekretarz.

DEPEW, N. Y., 2 sierpnia '98.

Zawiadamiam członków tow. śś. Ap. Piotra i Pawła, iż posiedzenie miesięczne odbędzie się 14 sierpnia o godz. 2ej po południu w miejscu zwykłych posiedzeń. Zarazem zaprasza się tych, którzy sobie życzą wstąpić do naszego towarzystwa, a będą mile przyjęci. Wstępne tylko $1.50 — Z bratniem pozdrowieniem *Leonard Jasieński*, sekretarz.

ST. PAUL, Minn., 8 sierpn.

Posiedzenie miesięczne tow. Gwiazda Wolności No. 3 Unii Polskiej w Ameryce, odbędzie się w niedzielę po południu 14 sierpnia o godz. 5ej w sali zwykłych posiedzeń. — Z bratniem pozdrowieniem *Ign. Chrośniak*, sekretarz.

NOWINY Z POLSKI.

W tych dniach zmarł w Krakowie w 84 roku Ignacy Odrzywoski, jeden z kilku jeszcze żyjących weteranów powstania Listopadowego, właściciel dóbr ziemskich. Siedmnastoletniego młodzieńca powołała Ojczyzna w pamiętnym roku 1830 w szeregi walczących o niepodległość. Na pierwszy odgłos rewolucyi Listopadowej w Warszawie, wstąpił do wojska narodowego wraz z dwoma starszymi braćmi, Ludwikiem i Wincentym. Całą kampanią 1831 roku odbył ś. p. Ignacy w Vtym pułku strzelców, dobrze zapisanym w dziejach owej wojny. Nieustraszony w krwawym boju młodzieniec, brał udział z patryotyczną ochotą w wielu bitwach walnych, walcząc zawsze w pierwszych szeregach. Przebolawszy klęskę narodową, ś. p. Ignacy schował oręż między najdroższe pamiątki, a poświęcił się cichej mrówczej pracy obywatelskiej na roli. Jako zacny ziemianin w Królestwie Polskiem, przez długi szereg lat położył dla kraju wiele zasług cichych, znanych tylko najlepszym sąsiadom, wśród któaych pozostawił wspomnienie najlepszego obywatela.

Ze Śremu piszą, że odbył się tam zjazd okręgowy śpiewaków. Uroczystość odbyła się według programu, tylko wymarszu być nie mogło, bo go zakazano. Na Psarskich Górach popisywały się śpiewem poszczególne koła śpiewackie. Pieśń polska zagrzmiała i wartko popłynęła w niebiosa, a zgromadzona publiczność nie szczędziła oklasków za dobre wykonanie śpiewu, mianowicie kołom: jeżyckiemu, poznańskiemu, śmigielskiemu i śremskiemu. Niebo było zachmurzone, ale w duszy i w sercu śpiewaków i publiczności pieśń drgała wesoło, to też nie zważając na chmurną niepogodę, bawiono się ochoczo aż do późnej nocy.

Z Łodzi donoszą, że brak robotników wielce daje się uczuwać pobliskim Łodzi obywatelom ziemskim. Z tego powodu zwrócili się oni o pomoc do stojącego tutaj pułku, na skutek czego przybyło z letnich siedzib kilka batalionów wojska, które podzielone na partye, rozesłane zostaną po tych wsiach, których właściciele zawarli odpowiednie kontrakty.

Dyrektor warszawskiej fabryki wyrobów metalowych, nazwiskiem Żarski, wynalazł sposób usunięcia wstrząśnień, jakich doznają wagony z powodu ruchu kół. Wynalazek polega na tem, że p. Żarski zbudował koło, w którem pomiędzy zewnętrznem kołem biegnącem po szynach, a mniejszem, połączonem bezpośrednio z osią, umieścił waastwę kauczukową. Kauczuk ten osłabia zwykłe wstrząśnienia, jakie powstają wskutek uderzeń kół wagonowych o połączenia szyn. Wynalazca wypróbował już koła swsjego wynalazku na małej fabrycznej kolejce. Obecnie zaś ma je badać rosyjski ministeryum kolejowe, którem p. Żarski przedłożył swój wynalazek.

Historyczne Racławice, położone w powiecie miechowskim, nabył od izraelity Abrahama Rzędowskiego dr. Stefan Łuszkiewicz, właściciel majątku Zagaje w powiecie jędrzejowskim, za sumę 105,000 złr. Kontrakt kupna podpisany został u notaryusza gubernialnego, Józefa Redycha, w Kielcach. Chwała Bogu—Racławice wróciły do nas.

Hakatyści niemieccy rozpościerają swe wilcze pazury nad Mazurami. Polakożercy kolonizatorzy zamierzają tam zakupywać większe majątki mazurskie i osadzać na nich kolonistów niemieckich. W sejmie pruskiem nie przeszła dotąd żadna ustawa, któraby potwierdzała wykupywanie ziem na mazurach. Co za chciwe to plemię krzyżackie. Nie pamięta o tem, że łakomy udławić się musi, jak ich chciwy Bismark,

Który chciał pożreć całe polskie plemię,
Nie pożarł, udławił się, i dziś gryzie ziemię.
M.

Rada miejska w Trembowli na prośbę komitetu Mickiewiczowskiego, nazwała plac obok magistratu "Placem Adama Mickiewicza". Później zaś uczyniła zadość szlachetnemu wymaganiu Rusinów i nazwała położoną w pobliżu ulicę, ulicą Tarasa Szewczenki, narodowego poety ukraińskiego.

Trybunał sądowy w Rzeszowie wydał wyrok na pięciu włościan, oskarżonych za pobicie żydów w Lubieni pod Jasłem. W rozprawie sądowej twierdzili oni, że będąc mocno pijani, nie pamiętają, czy i jakie robili awantury. Sąd uznał ich winnymi i skazał trzech na dwa, a dwóch na trzy miesięce więzienia. Takich wyroków będzie zapewne wiele, a sprowadzą one nowe klęski na Galicyą. To też wszystkie gazety galicyjskie domagają się, ażeby aresztowanych chłopów puszczono na wolność, ażeby przynajmniej sprzątnąć żniwo z pola. Czyżby Galicya i jej polscy posłowie nie mieli wziąć sobie tego do serca i nie ująć się za biednym ludem?

Inowrocław.—Na podwórzu tutejszej fabryki maszyn Głogowski & Spółka przy ulicy Kolejowej, wydarzyło się straszne nieszczęście. Konie, mające zawieść na dworzec elewatora, nie chciały ruszyć z miejsca i trzeba je było do tego znaglać. Podczas gdy kilku ludzi pomagało ciężar pchać i trzaskać z bata, aobotnik Woźniak schwycił konie za cugle tuż przy pysku i usiłował je prowadzić. Lecz konie wzięły na kieł i jeden uderzył go pyskiem tak silnie, że człowiek ów padł na ziemię, a równocześnie szapnęły konie z całej siły i elewator potoczył się szybko naprzód. Nie było ani czasu ani sposobu konie i wóz zatrzymać. Leżącego na ziemi parobka nie zdołano podnieść i konie tratując go przedniemi nogami, zadały nieszczęśliwemu rany tak wielkie, że na miejscu ducha wyzionął.

Bydgoszcz.—Okropne nieszczęście stało się w tutejszym tartaku. Dwóch robotników miało wyczyścić kocieł i użyli, jak zwykle, do tego nafty. Wtem zapalił jeden z nich z nieostrożności zapałkę. Gazy, które powstały, gdyż kocioł był jeszcze gorący, wybuchły z taką gwałtownością, że obydwaj robotnicy w płomieniach stanęli. Pomimo, że sobie zaraz ubrania zdzierali odnieśli straszne poparzenia, tak że ich musiano odwieść do lazaretu. Jest bardzo wątpliwem, czy się ich uda utrzymać przy życiu.

W Barcinie jeszcze w roku bieżącym położone będą fundamenta pod nowy kościół, w miejsce tego, który zgorzał przed kilkunastu laty. Kosztorys nowego kościoła obliczono na 72,000 marek.

Grabowiec, miasteczko w Lubelskiem, zniszczył pożar. Przeszło 400 rodzin zostało bez schronienia i obecnie przebywa na gołem polu naokoło miasta.

Z Laura Huty na Górn. Szląsku donoszą, że kowal Dyllong dał sobie wyrwać ząb, przyczem odniósł małe zadraśnięcie dziąseł. Nie zważał na tę małą ranę i palił zawzięcie. Naraz twarz mu zaczęła puchnąć i rana się zajątrzyła. Lekarz chciał operować, ale Dyllong operacyę odwłóczył, skutkiem czego nastało zatrucie krwi, a następstwem była śmierć.

OD WYDAWNICTWA.

W drukarni "Słońca" posiadamy następujące książki polskie do sprzedaży, przystępne dla ludu i bardzo zajmujące:

"Nabożeństwo Majowe" przez Wiel ks. Majera, bardzo piękne i budujące dziełko religijne tylko	35c
"Duch Kościuszkl" przez Wiel. ks. G. z ilustracjami, powinno się znajdować w każdym domu polskim, kosztuje tylko	10c
Gawędy starego ekonoma, p. Niemojewskiego	15c
Nowenna i koronka do śgo. Józefa	10c
Historya Polska w krótkości, p. Chociszewskiego	20c
Na służbę Bożą, p. Grabowskiego	15c
Koniec świata	15c
Krótka historya święta, p. ks. Łuczyckiego	25c
Prawdziwa historya o pijaku Urbanie	10c
Józefata dolina, p. ks. Gondek	20c
Książeczka jubileuszowa	5c
Święty Wojciech	20c
Leki na strachy śmiertelne	80c
Ks. Placydy stróż Przen. Sakramentu	10c
Sposób ciągłego obcowania z Bogiem	10c
Historya domku Matki Boskiej w Loreto	20c
Historya o Grzegorzu przykutym do skały	15c
Piękna historya "Ojca kalendarza"	15c
Chrystus Pan	25c
Skarbczyk opowiadań, p. ks. Łuczyckiego	30c
Wyrwidąb i Waligóra, p. Chociszewskiego	20c
Taniec śmierci	10c
Przez krzyż do nieba	10c
Przygody gospodarza Mickunia	10c
Królowa różańca świętego	20c
Wybór pieśni patryotycznych i innych	10c

Prócz tego posiadamy różnej treści książki do nabożeństwa, oraz możemy dostarczyć takich, jakich kto zapragnie, podług wyboru, po cenach bardzo nizkich.

Ceny Targowe.

Mąka pierwszy patent, beczka	4.55
" drugi " "	4.40
" pierwsza czysta "	3.40
" druga czysta "	2.50
Pasza No 1 za tonę	12.75
" No 2 "	13.25
" No 3 "	13.75
Siano piękna trawa za tonę	6.00
Kukurydza buszel	31c
Pszenica buszel No 1	91c
" " No 2	90c
" " No 3	89c
Kukurydza buszel No 3	31c
" " No 4	30c
Owies buszel No 3	24½c
" biały No. 3 buszel	23¾c
Żyto No 2 buszel	43c
Masło najlepsze funt	17c
" No 2 "	13—14c
" No 3 "	11—12c
Jaja świeże tuzin	10c
" drugi gatunek	6—7c
Ser śmietankowy funt	9c
" lymburski "	8c
Drób—Kury funt	4c
Kurczęta funt	8c
" ważące funt po	12—13c
Kartofle nowe buszel	37—40c
Cebula buszel	65—1.00
Groch strączkowy buszel	75—1.25
Groch suchy "	80—90c
Brzoskwinie pudło	75—80
Jabłka beczka	3.50—4.50
Arbuzy (watermelons) po	18c
Melony sztuka	6c
Śliwki 10 ft. pudło	1.00
Gruszki pudło	2.50
Brzoskwinie kalif. pudło	1.25—1.50



AWANTURNICY.

TOM DRUGI.

[Ciąg dalszy].

— Pragnie on, ekscelencyo, otrzymać chwilę posłuchania, bo ma ważne rzeczy do oznajmienia.

— Ach, bardzo dobrze, przypominam sobie teraz; to ten sam, o którym mówiłeś mi zrana.

— Tak, ekscelenzyo, ten sam.

— Jak się nazywa?

— Chce sam to powiedzieć waszej ekscelencyi.

— Hm! Nie lubię tych ostrożności, zawsze one ukrywają coś złego; słuchaj Joze, gdy przybędzie, powiesz mu, że nie przyjmuję ludzi, którzy się ukrywają.

— On tu jest, ekscelencyo.

— No, to tem łatwiej, powiedz mu to zaraz.

I odwrócił się; woźny skłonił się i wyszedł, lecz po pięciu minutach powrócił.

— I cóż, odprawiłeś go?—spytał hrabia.

— Nie, ekscelencyo, dał mi tę kartkę i kazał oddać tutaj. Utrzymuje, że starczy ona za nazwisko i wyjedna mu posłuchanie.

— Ho! ho!—rzekł hrabia — staje się to ciekawe, zoboczymy ten talizman.

Wziął kartkę z rąk woźnego, spojrzał na nią roztargniony, lecz nagle zadrżał, zmarszczył brwi i rzekł do woźnego:

— Zaprowadź tego człowieka do żółtego salonu, niech tam zaczeka, zaraz przyjdę; do djabła—mruknął, pozostawszy sam—dawno już błazen ten nie dał o sobie żadnej wiadomości, myślałem, że go powieszono albo utopiono; zręczny to łotr, może rzeczywiście coś ważnego mi powie; zobaczymy.

I, opuszczając pokój, udał się szybko do żółtego salonu, gdzie już czekał na niego nieznajomy.

Spostrzegłszy gubernatora, powstał żywo i ukłonił się pokornie.

Hrabia zwrócił się do lokaja, który go tu przyprowadził i rzekł:

— Nie ma mnie dla nikogo; teraz odejdź.

Lokaj wyszedł i zamknął drzwi za sobą.

— No! jesteśmy teraz sami—rzekł hrabia i rzucił się na fotel, wskazując krzesło nieznajomemu.

— Czekam na twe rozkazy, ekscelencyo — powiedział ten uniżenie.

Don Stefanio milczał przez chwilę, trąc czoło niecierpliwie.

— Zniknąłeś już oddawna—rzekł nakoniec—cóż się z tobą działo przez długie dwa miesiące.

— Spełniłem rozkazy waszej ekscelencyi—odpowiedział.

— Moje rozkazy? Nie przypominam sobie jakie.

— Daruj ekscelencyo, że ci przypomnę niektóre fakta, bo o ile się zdaje, wyszły one z twej pamięci.

— Przypomnij, mój drogi, czekam na to, tylko miej na uwadze, że mój czas jest drogi i że inni także pragną ze mną pomówić.

— Będę zwięzłym, ekscelencyo.

— Tego też żądam, mów.

— W kilka dni po zajściu z rabusiami, wasza ekscelencya, w chwili gniewu, czy niecierpliwości, wyrzekła, iż ten, któryby wyśledził zamiary i siłę awanturników, otrzymałby jako nagrodę dziesięć tysięcy piastrów.

— Przypominam sobie rzeczywiście, iż to powiedziałem.

— Więc, otóż ja byłem wówczas obecny tym słowom waszej ekscelencyi. Kilka już razy byłem używany w podobnych okolicznościach, wasza ekscelencya patrzyła na mnie, słusznie więc sądziłem, że to mnie się tyczyło i działałem stosownie.

— To jest?

— To jest, ekscelencyo, postanowiłem pragnąc okazać swe poświęcenie, mimo niebezpieczeństw licznych zebrać żądane objaśnienia i...

— I poszedłeś tam po nie—zawołał, prostując się hrabia, który dotychczas słuchał obojętnie nieznajomego.

— A ma się rozumieć, ekscelencyo.

— Ach! ach! — rzekł gładząc się po brodzie—i wieszże o czem?

— Dowiedziałem się wiele rzeczy ekscelencyo.

— No! no! posłuchajmy. Tylko—dodał—żadnych głupstw i próżnych gadanin, bo te mnie już znudziły.

— Wiadomości, które będę miał zaszczyt podać waszej ekscelencyi, są czerpane z dobrego źródła, ponieważ wynoszę je z samej jaskini rabusiów.

Hrabia popatrzył z zachwyceniem na tego człowieka, który miał odwagę narazić się na tak wielkie niebezpieczeństwa.

— Jeżeli tak, to słucham cię obydwoma uszami, mów senor.

— Panie—odparł szpieg, bo możemy już go śmiało tak nazwać—przybywam z wyspy św. Krzysztofa.

— Ależ ta wyspa jest schronieniem bandytów?

— Tak panie, i co więcej dziwnem ci się wyda to, że wróciłem na jednym z ich okrętów.

Och! och!—rzekł gubernator — opowiedz mi to drogi don Antonio, bo zdaje mi się, iż cię tak zowią?

— Tak panie, don Antonio de la Ronda.

— Widzisz, że czasami mam dobrą pamięć—rzekł hrabia, uśmiechając się tak znacząco, że szpieg zadrżał radośnie.

Ten opowiedział wówczas, jakim sposobem dostał się na wyspę, jak został odkryty i uwięziony przez Montbartsa i osadzony przez tegoż na jednym z okrętów; jak wielka wyprawa została ułożoną przez awanturników przeciwko wyspie San Domingo najpierwej, a wyspie Żółwiej następnie, jak mieli napaść na nią rabusie i osiedlić się po zawojowaniu, jak wreszcie zdołał ujść z portu Margot, spiesząc z doniesieniem do jego ekscelencyi zarządzcy.

Hrabia słuchał tego wszystkiego z natężoną uwagą, a im dalej posuwał się don Antonio w opowiadaniu tem więcej zachmurzała się twarz zarządzcy—wiadomości przyniesione przez szpiega były rzeczywiście bardzo ważne.

— Hm!—odpowiedział — jak dawno rabusie są w porcie Margot?

— Od ośmiu dni, ekscelencyo.

— Sangue de Christo! tak już dawno, a ja o tem nic nie wiem! Mimo największego pośpiechu, zmuszony mieć się na ostrożności przed ścigającymi mnie zapewne rabusiami, przybyłem dopiero dziś rano i przybyłem prosto do pałacu.

Hrabia przygryzł usta, zrozumiał, że z własnej winy stracił kilka godzin, nic już o tem nie mówił więcej, bo czuł, że zawinił bardzo.

— Dzielnie zasłużyłeś sobie dziesięć tysięcy piastrów, don Antonio—rzekł.

Szpieg zadrżał radośnie.

— Och! to jeszcze nie wszystko, panie — odpowiedział z chytrym uśmiechem.

— Cóż tam jeszcze?—mówił hrabia—myślałem, że nic nie masz do powiedzenia.

— Dotychczas złożyłem mój raport zarządzcy Hispanioli i opowiedziałem wszystkie szczegóły, tyczące się wyspy, powierzonej jego staraniu.

— Cóż więcej?

— Teraz jeszcze mam pewne wiadomości dla hrabiego de Bejar, które o ile mi się zdaje, powinny go zająć bardzo.

Hrabia spojrzał pytająco na tego człowieka i tak badawczo, jakby go chciał przeszyć do głębi swym wzrokiem.

— Hrabiemu de Bejar?—wyrzekł z wyrachowaną oziębłością, cóżbyś mógł powiedzieć, coby mnie zająć mogło, mnie osobiście? Jako prosty szlachcic nie mam żadnych z rabusiami żadnych stosunków.

— Może to być ekscelencyo, wreszcie ja dopiero za rozkazem twoim, panie, mówić będę, a jeszcze przed wyjaśnieniem rzeczy poproszę o przebaczenie, jeśli w mem opowiadaniu ubliżę w czemkolwiek honorowi waszej ekscelencyi.

Hrabia zbladł i zmarszczył brwi.

— Strzeż się—rzekł głosem ponurym—abyś nie przebrał miary i abyś, chcąc dowieść wielu rzeczy, nie wmieszał się w niepotrzebne; honorem mego imienia bawić się nie wolno i nigdy nie zezwolę na najmniejsze jego splamienie.

— Nie mam ja zamiaru ubliżać waszej ekscelencyi, moja wszakże gorliwość w służbie nakazuje mi mówić prawdę.

— Niechże tak będzie, chcę temu wierzyć; ponieważ jednak honor mój do mnie tylko należy, przeto nie zezwolę, aby ktokolwiek go dotykał nawet w dobrym zamiarze.

— Daruj, ekscelencyo, zapewne źle się wytłomaczyłem; to co mam powiedzieć, odnosi się tylko do spisku, knowanego bez jego wiedzy, mającego na celu panią hrabinę.

— Spisek na hrabinę! — zawołał don Stenio gwałtownie, co chcesz przez to powiedzieć, senor? Wytłomacz się bez zwłoki, proszę cię.

— Ekscelencyo, będę mówił, kiedy sobie życzysz. Wszak pani hrabina jest obecnie w okolicach miasteczka San Juan?

— Rzeczywiście, ale zkądże ty o tem wiesz, jeżeli według własnego opowiadania od paru dopiero godzin jesteś na San Domingo?

— Przeczuwam to, bo na pokładzie statku, na którym jechałem do Hispanioli, słyszałem o schadzce, która ma mieć miejsce w okolicy Antibony, z naczelnym wodzem awanturników.

— Kłamiesz, nędzniku!—zawołał hrabia.

— A w jakim celu, ekscelencyo, miałbym kłamać?—odpowiedział zimno szpieg.

— Alboż ja wiem? Przez nienawiść, przez zazdrość może?

[Ciąg dalszy nastąpi].

Pan Smyczyński sprowadził obecnie do swego składu wielki zapas w najlepszym gatunku kortów i sukna, sprzedaje takowe panom krawcom, po cenach najniższych hurtowych.

Nadto sprzedaje bardzo tanio okrycia dla młodzieży, oraz ubrania letnie.

Obecnie najlepszy czas nabyć tanio piękne ubrania, gdyż towary podrożały a p. Smyczyński robi bardzo tanio, gustownie i trwale,

Kronika miejscowa.

Zarząd kontroli wyznaczył za miesiąc lipiec następujące sumy: na szpital miejski $2,515.23 — na dom kalek i farmę ubogich $634.08 — pozamiejscowe wsparcia $618,67 — pensje $720.82.

Drukarnia "Słońca" wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wcodzące szybko, gustownie i po cenach przystępnych.

Nowy podatek wojenny został nałożony na wszystkie kluby, sprzedające likiery swym członkom, oraz wszelkie urządzania koncertów muszą płacić specjalny podatek. Z pod tego prawa wyjęte są teatra amatorskie i zabawy kościelne.

We środę, dnia 3go bm. znaleziono zwłoki 69 letniego Tomasza Burke na ganku domu jednego z przyjaciół a nieopodal leżeła próżna dwu uncjowa butelka do kwasu karbolowego. Przy nieboszczyku znaleziono pismo następujące: — "Moi drodzy przyjaciele: Postanowiłem rozstać się z tym światem, ponieważ nie mam domu, przyjaciół, pieniędzy ni pracy. Chcę spocząć obok mej ukochanej żony i moich trzech córek na cmentarzu Kalwaryjskiem, lot 8, blok 6, sekcja 2. Patt O'Holloran ma dokument od moich grobów i on niechaj zajmie się moim pogrzebem." Następnie narzeka na przyjaciół, którzy go zrabowali majątkowo i zniszczyli jego spokój i szczęście domowe. Burke mieszkał w St. Paul przeszło 30 lat i był znanym z uczciwego i trzeźwego życia i był ogólnie szanowanym.

Zwracamy uwagę Rodaków, przybywających z obcych miast lub okolicy do St. Paul na polską gospodę obywatela Jarosza, 250 Thomas ul., róg Gaultier, gdzie szklanka wybornego piwa, kieliszek *starki* lub kubek starego wina orzeźwi każdego a uprzejmy gospodarz udzieli wszelkich informacji i wskazówek.

Drugi zamach samobójczy popełnił w ubiegłym tygodniu 34 letni Józef Kelly, były klerk w biurze Chicago i Great Western kolei, zażywszy laudanum w swcim mieszkaniu. Spostrzeżono to jednak dość wcześnie i odwieziono go do szpitala, gdzie lekarze utrzymają go przy życiu. Przed paru tygodniami rozwiódł on się ze swoją żoną a nie długo potem stracił posadę i to widocznie doprowadziło go do rozpaczy.

Ob. Józef Nowak otworzył skład węgli i drzewa pod nr. 781 Virginia ave. Dostarcza węgli i drzewa w rozmaitym gatunku. Zamówienia można zostawiać w saloonie ob. Józefa Jarosza lub u Franciszką Skórczewskiego, w Mealey sztorze, róg 7ej i Wabasha ulic.

Między policją tutejszą panuje wielkie oburzenie na mayora Kiefer za usuwanie policjantów ze służby bez żadnych przyczyn i obsadzanie tych miejsc osobistymi swymi przyjaciółmi. W zeszłym tygodniu przeszło tuzin policjantów zwolnił mayor ze służby a spodziewają się lada dzień usunięcia kilku wyższych urzędników policyjnych.

Simon Wine House posiada wyborne wino czyste mszalne (Altar Wine).

Stanowy komisarz od nabiału onegdaj wręczył kasjerowi stanowemu $950.00 za licenzje od nabiału. Jest to zaledwie jedna trzecią część wykupionych licenzyj. W roku zeszłym wykupiono 1,932, a w r. bieżącym spodziewają się wydania co najmniej dwa tysiące.

Grocernię pp. Matza i Danielskiego odwiedza setki kostumerów co dzień. Jest to najlepszym dowodem dobroci i jakości towarów, wielkiego wyboru i sprawiedliwych cen.

W miesiącu lipcu znajdowało się w szpitalu miejskim 113 pacjentów, 96 wyleczono. Z dniem 1go sierpnia było 127 pacjentów.

NAJLEPSZE PIWO w St. Paul czyste słodowe, bez żadnych domieszek trujących, wyrabia się w browarze Brunnelggemann Brewing Co., *Charriett ulica, numer telefonu 1442.* W browarze tym sprzedają wyborne piwo butelkowe, w które mogą się zaopatrzyć nawet prywatne domy z wielkiem zadowoleniem.

Czterysta dwadzieścia pięć szkół dystryktowych jest uprzywilejowanych do wsparcia po 50 dol. każda. Ponieważ cały fundusz wynosi tylko $20,000, a zatem 25 szkół będzie musiało czekać za wsparciem aż do przyszłej legislatury zimowej.

W handlu rzeźnickim braci Kaźmierczak przy 3ej ulicy nabyć można przedziwne szynki wędzone i wyborne polskie kiełbasy, prawdziwe delicje. Jest to największy handel w mieście i słynie ze swoich wyrobów mazarskich w całym stanie.

Ubiegły tydzień był szczęśliwym w Camp Ramsey. $27,370.23 wypłacono jako pensję miesięczną ochotnikom piętnastego regimentu.

Pałac bogacza, jak również chata biedaka nawiedzane bywają przez owych niemiłych gości, jako to: reumatyzm, ból zębów, neuralgję itd. "Kotwiczny" Pine Expeller Richtera z łatwością tych natrętów na cztery wiatry rozsyła. Cena 25 i 50 centów.

4 letni chłopczyk Hans Moorris jadący z Vancouver, B. C. do Buffalo, N. Y., zmarł nagle w pociągu na kurcze żołądka i został pochowany w St. Paul.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu parkowego zabroniono wszelkiego strzelania z kanonów, rewolwerów lub patronów dynamitowych podczas jakichkolwiek uroczystości, ponieważ konie lękają się i zrządzają wiele nieszczęść i szkody.

Pan Józef Matz sprowadził nowy transport wybornych win w rozmaitych gatunkach. Szczególniej poleca Wielebnemu Duchowieństwu wypróbowane, czyste wino mszalne. [Altar Wine].

William Knapp został posłany na 90 dni do domu roboczego za rzucanie kamieniami do pociągu kolei Great Northern. — Ed. Overfeld za skradzenie trzewików ze składu Shuneman & Evans dostał 60 dni domu roboczego. — Teodor Ereeman, salonista przy Sycamore ulicy, został aresztowany za rozbicie flaszkami głowy handlarzowi flaszek Tiberowi. Sprawę naznaczono na 10 bm.

Nasz rodak, p. Głąbica w East Saint Paul utrzymuje w swoim składzie tylko najlepsze i świeże mięsiwa oraz wędzonki. Kiełbasy, kiszki, szynki itp. wędliny przyrządzane są na sposób starokrajowy i smakują wybornie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela, chrzciny, bale, pikniki itp.

Zeszło czwartkowa burza była jedną z największych tego lata. Bezustanne błyskawice, grzmot straszliwy i pioruny nabawiły niejednego strachu. Doszcz lał jak z cebra a ulice podobne były do rzek. Tramje za to były tak przepełnione, że po drodze nie mogły już zabierać więcej pasażerów. Nie obeszło się także i bez wypadków.

Piorun uderzył w katedrę na 6tej ulicy i urwał kawał dachu. Pani Goldblum wracała z synem konno do Minneapolis, gdy piorun uderzył w konia zabijając go na miejscu, zaś Goldblum i jej syn otrzymali lekkie poparzenia bez groźniejszych następstw. Piorun uderzył w dom John'a Carlson, 778 Wells ulica i zrządził szkody na $300.00. W fabrykach kolei St. Paul & Duluth, w Gladstone, piorun uderzył w robotnika Wendell Jungson, zamieszkałego z rodziną w Saint Paul i tak go pokaleczył, że prawdopodobnie umrze, odesłano go do szpitala miejskiego. Muł, należący do Barret & Zimmermann został zabity od piorunu pasąc się na trawie. Ciekawym był wypadek w biurze kolei Great Northern. Piorun wpadł do biura pomiędzy na śmierć wylęknionych klerków, zrzucił z krzesła klerka Wood, wypalił dziurę na wylot w wielkiej obok leżącej książce t. z. *ledger* i znikł, nie czyniąc większej szkody nikomu.

MINNEAPOLIS.

Egzamina do służby pocztowej rozpoczną się między 1 a 15 październik. Po aplikacje należy się udać do sekretarza komisji egzaminacyjnej, pokój 2gi w budynku pocztowym.

Tomasz Clancy i Ed. Choiński gościli się nawzajem w jednym z saloonów i kiedy nieźle podchmielili sobie, rozpoczęli kłótnie, a ponieważ kazano im wynieść się z saloonu, wyszli w tylne podwórze, gdzie Clancy, będąc silniejszym, tak brutalnie zbił Choińskiego, że go znaleziono później bez przytomności. Clancy umknął.

Tabela podatkowa powiatu Hennepin za kwartał kończący się z d. 31 maja podaje następujące liczby: Podatek stanowy i szkolny $180,036.39 — podatek stanowy i szkolny przymusowo skolektowany $26,759.50 — podatek miejscowy szkolny $68,763.59 — specjalny podatek szkolny $271,242.35 — cło powiatowe $244,487.84 — kary i procenta $61,625.46 — podatki miasteczkowe $20,348.51 — podatki miejskie $1,205,419.77. Razem $2,083,588.41.

Zwracamy uwagę wszystkich Rodaków na ogłoszenie o taniej i dobrej roli w stanie Minnesota, w pobliżu Red River. Rzeczywiście lepszego i tańszego gruntu trudno znaleść — ziemia psrenna pierwszej klasy, a głównie bliskość trzech kolei daje możność łatwego zbytu produktów, dla tego zachęcamy wszystkich, mających chęć nabycia farm, aby się zgłosili do *L. B. Arnolda,* 901–905 Guaranty & Loan Build'g, Minneapolis, Minn.

North Minneapolis Improvement stowarzyszenie stara się usilnie u właściwych władz o założenie nowego parku w północnej dzielnicy.

15sto letni chłopak, John Rock, którego rodzice mieszkają pod nr. 440 Czwarta ulica N., używał przejażdżki na belce po rzece Mississippi i straciwszy równowagę wpadł do wody. Na krzyk chłopca pobiegł z pomocą robotnik Mehan z pobliskich młynów, ale rzeka w tem miejscu bardzo głęboka, a Mehan był ubrany ciężko, więc nietylko tonącego nie wyratował, ale sam z trudnością tylko wydostał się na brzeg.

Handlarze drzewa budulcowego oraz właściciele młynów są bardzo zadowoleni z tegorocznych interesów i spodziewają się, że młyny stale będą zatrudniać setki robotników. Farmerzy mają wiele zamówień na dostawę drzewa. Budowniczy w całym stanie tak są zajęci obecnie, że w wielu okolicach musiano odłożyć budowę na później.

Na ostatniem zebraniu rady aldermanów przyjęto rezolucję, aby wyłożyć cegłą Universyty avenue począwszy od ave. do Czternastej ave. S. E. Universyty na tej przestrzeni znajduje się w opłakanym stanie, pełna dołów zapełnionych śmieciami i błota, gdyż bruk drewniany zupełnie zniszczał.

Minnesota Tranfer R'way Co. zakupiła *New Brighton stockyards* za sumę $400,000. Nowi nabywcy pobudują niebawem nowe ofisa, magazyny i dwie mile bocznej kolei.

Charles J. Farnice został aresztowany na stacji kolejowej w Minneapolis, w chwili, kiedy wysiadał z pociągu. Dał on fałszywy Draft właścicielom *Lake Park* hotelu na sumę $375.00 jako należność hotelowa, lecz oszustwo wykryto wczas i Farnice zamknięto.

Pan Leon Brzeziński założył obecnie saloon na rogu Main i 13tej ulicy. Spodziewamy się, że Polacy będą popierać swego rodaka, który jest znanym jako dobry patrjota, a zarazem chętnie przychodzi z pomocą swoim Rodakom już to materjalnie, już to swymi stosunkami. Oprócz saloonu posiada wielką halę na mitingi, bale i zabawy, z której rodacy mogą korzystać.